

dr Marek Salamonowicz
Katedra Prawa Cywilnego II
i Prawa Gospodarczego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Olsztyn, 14 września 2018 roku

Załącznik nr 2

Autoreferat

Przedstawiający opis dorobku i osiągnięć naukowych

1. Imię i Nazwisko: Marek Zbigniew Salamonowicz

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

W latach 1999-2004 odbyłem studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dyplom magistra prawa uzyskałem w 21 kwietnia 2004 r. na podstawie pracy: “Instytucja zakazu konkurencji jako publicznoprawne ograniczenie wolności gospodarczej”, przygotowanej pod kierunkiem prof. dra hab. Stanisława Jędrzejewskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W dniu 25 maja 2009 roku uzyskałem stopień naukowy doktora nauk prawnych nadany uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Promotorem pracy doktorskiej pod tytułem: “Licencje patentowe i know-how na tle zakazu porozumień antykonkurencyjnych” był prof. dr hab. Michał du Vall z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wspomniana praca uzyskała w roku 2009 nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w konkursie organizowanym przez Urząd Patentowy RP.

Marek Salamonowicz

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych.

Od października 2009 roku do chwili obecnej jestem zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Prawa Gospodarczego (obecnie Katedra Prawa Cywilnego II i Prawa Gospodarczego) Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

W okresie od października 2004 roku do października 2009 roku byłem zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze Prawa Gospodarczego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

W latach 2009-2012 byłem zatrudniony w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie na stanowisku starszego wykładowcy.

4. Wskazanie osiągnięcia* wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):

a) tytuł osiągnięcia naukowego/artystycznego

Jako osiągnięcie naukowe, określone w art. 16 ust 2 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, chciałbym przedstawić monografię pod tytułem: „Treść i charakter prawny umowy o prace badawczo-rozwojowe”.

b) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa, recenzenci wydawniczy)

Autor: **Marek Salamonowicz**; tytuł publikacji: **Treść i charakter prawny umowy o prace badawczo-rozwojowe**; rok wydania: **Warszawa 2018**; nazwa wydawnictwa: **Wydawnictwo Wolters Kluwer S.A.** ISBN 978-83-8124-455-8; strony: **ss. 554**; recenzenci wydawniczy: prof. dr hab. Urszula Promińska, Uniwersytet Łódzki, prof. dr hab. Ewa Nowińska, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

c) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania

Marek Salamonowicz

Celem naukowym pracy było ustalenie charakteru prawnego i treści umowy o prace badawczo-rozwojowe. Zmierzałem do ukazania cech identyfikujących oraz swoistych umowy o prace badawczo-rozwojowe jako typu kontraktu. Zarazem zbadałem i poddałem weryfikacji wątpliwości związane z wyrażanym w doktrynie stanowiskiem o niejednorodnym charakterze prawnym tej umowy i co za tym idzie sensem jej wyodrębniania i zakresem. Wiązało się to m.in. z ustaleniem charakteru świadczenia, podstawowych obowiązków, analizą poszczególnych rodzajów umów o prace badawczo-rozwojowe.

Omówienie osiągniętych wyników.

Opracowanie monografii na temat umów o prace badawczo-rozwojowe stanowiło element projektu badawczego sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, którym kierowałem w latach 2013-2017.

Książka jest jedynym opracowaniem monograficznym poświęconym w całości umowie o prace badawczo-rozwojowe, uwzględniającym praktykę funkcjonowania ustaw z 2010 roku reformujących naukę. Bierze również pod uwagę rozwiązania zawarte w rządowych projektach: ustawy - prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy - przepisy wprowadzające ustawę – prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki sejmowe nr 2446 i 2447).

W efekcie prowadzonych w pracy badań, postawiłem tezę, iż umowa o prace badawczo-rozwojowe jest nienazwaną umową o świadczenie usług, którą należy uznać za wyodrębniony, empiryczny typ umowy. Za wyodrębnieniem tego typu umowy przemawiają wykazane w pracy cechy wspólne tych kontraktów, takie jak: ryzyko naukowe polegające na niepewności uzyskania zakładanego rezultatu, twórczy charakter prac badawczo-rozwojowych i wynikająca z niego samodzielność wykonawcy, profesjonalny charakter prowadzonej działalności wymagający podwyższonego poziomu należytej staranności. Na potrzeby przeprowadzonej analizy prawnej ująłem łącznie umowy o prace badawczo-rozwojowe. Za takim podejściem przemawiają: wspólne cechy prac badawczych (badań podstawowych, aplikacyjnych) i prac rozwojowych, złożoność i trudności w precyzyjnym określaniu przedmiotu świadczenia, które mogą powodować potrzebę zmian zakresu i kierunku tych prac, zbieżne funkcje i cele społeczno-gospodarcze kontraktu. Opowiedziałem się za traktowaniem występujących w obrocie umów obejmujących tylko badania podstawowe, aplikacyjne lub rozwojowe za podtypy umowy o prace badawczo-rozwojowe.

Maciek Selewnicki

Wyraziłem zapatrywanie, że badany typ umowy obejmuje kontrakty, których przedmiotem świadczenia głównego jest zobowiązanie wykonawcy do zrealizowania, przeprowadzenia prac badawczo-rozwojowych i przekazania ich wyników zamawiającemu. Świadczeniem wzajemnym zamawiającego jest zapłata wynagrodzenia w pieniądzu. Odróżniłem wynagrodzenie zamawiającego z tytułu wykonania prac badawczo-rozwojowych od udziału w korzyściach płynących z późniejszej eksploatacji wyników badań. Treść umowy o prace badawczo-rozwojowe może obejmować świadczenia dodatkowe, w tym wykonanie określonych dzieł. Umowa o prace badawczo-rozwojowe kreuje zobowiązanie starannego działania. Wyodrębniłem tzw. niewłaściwy model umowy o prace badawczo-rozwojowe, który obejmuje w szczególności sytuację ustanowienia na rzecz wykonawcy dodatkowego wynagrodzenia za uzyskanie pożądaných efektów prac badawczo-rozwojowych. Natomiast w sytuacji, gdy wykonawca prac przejmuje na siebie ciężar ryzyka naukowego, poprzez zobowiązanie się do uzyskania określonych rezultatów prac badawczo-rozwojowych i określony ich wynik jest głównym przedmiotem świadczenia, takie umowy nie powinny być kwalifikowane jako umowy o prace badawczo-rozwojowe, ale jako umowy o dokonanie projektu wynalazczego lub inne.

Klasyfikacji umów o prace badawczo-rozwojowe dokonałem posługując się kryteriami takimi jak: kryterium normatywno-systemowe (miejsce, funkcja i zakres regulacji), kryterium zakresu współpracy stron, oraz odwołałem się do kryteriów przedmiotu umowy, stron umowy, podmiotu uprawnionego do praw do wyników badań. Doszedłem do wniosku, że przedmiotem świadczenia w umowie o prace badawczo-rozwojowe jest nie tylko wynik badań, lecz także praca badawczo-rozwojowa w sensie czynności oraz przedmiotów stanowiących dokumentację ich przebiegu lub ich rezultat materialny.

Rozważania prowadzone w pracy oparłem w szczególności na przeprowadzonych **badaniach empirycznych**, w tym analizie wzorców umów, sondażu diagnostycznym, wywiadach, badaniach aktowych oraz statystycznych. Analiza danych statystycznych obejmujących finansowanie badań naukowych oraz szkolnictwo wyższe umożliwiła mi wykazanie funkcji umów o prace badawczo-rozwojowe. Dowiodłem, że umowy o prace badawczo-rozwojowe stanowią dominującą pod względem wielkości przychodów formę w zakresie organizacji prac badawczo-rozwojowych w ramach publicznych szkół wyższych. Analiza pokazała, że uczelnie techniczne i uniwersytety przed uczelniami rolniczymi i przyrodniczymi oraz medycznymi mają największy

udział w wymienionych przychodach. Z kolei głównymi źródłami finansowania prac badawczo-rozwojowych prowadzonych w ramach umów o prace badawczo-rozwojowe są: środki na realizację projektów finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz środki na realizację programów i przedsięwzięć realizowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W zakresie umów o badania zlecone i świadczenie innych usług badawczych zawieranych przez szkoły wyższe, w oparciu o dane z lat 2011-2016, stwierdziłem, że intensywność współpracy nauki i gospodarki na tym odcinku była na względnie stałym poziomie. Na tle innych źródeł przychodów publicznych szkół wyższych z działalności badawczo-rozwojowej, środki uzyskane z realizacji badań zleconych są istotną, ale nie główną pozycją. Ustaliłem, że ok. 90 % ze środków uzyskanych przez publiczne szkoły wyższe z realizacji badań zleconych została uzyskana przez uczelnie techniczne, uniwersytety, uczelnie rolnicze i przyrodnicze oraz medyczne.

Przeprowadzone przeze mnie badania komparatystyczne, które objęły systemy prawne: USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Szwajcarii, Węgier i Japonii, pokazały, że charakter prawny umów o prace badawczo-rozwojowe jest w nich różnie określany. Wynika to przede wszystkim z różnorodnych rozwiązań prawnych, wyrażających odmienne podejścia prawodawców w poszczególnych krajach, co w konsekwencji znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie i poglądach doktryny. Przykładowo, w systemie węgierskim jednoznacznie ujęto umowę o prace badawczo-rozwojowe jako umowę nazwaną i podtyp umowy o dzieło. Z kolei w Niemczech i Szwajcarii dominuje nurt uznający badaną umowę jako kontrakt starannego działania, w ramach którego mogą wystąpić elementy umowy o dzieło. Z kolei na gruncie systemów prawnych USA i Wielkiej Brytanii jest to umowa starannego działania (*best efforts*). W każdym z badanych porządków prawnych istnieje prawidłowość, że zakres praw do wyników badań jest z reguły odzwierciedleniem źródła finansowania i stopnia zaangażowania w prace badawczo-rozwojowe poszczególnych podmiotów. Ponadto w każdym z badanych porządków prawnych państw obcych istnieją szczególne uregulowania odnoszące się do umów o prace badawczo-rozwojowe, w których występuje zaangażowanie środków publicznych lub publicznej infrastruktury badawczej. Różne są też podejścia praktyki do kwestii wspólności praw do wyników badań. W odróżnieniu od systemów USA i Japonii, gdzie współuprawnienie praw do wyników badań jest w praktyce szeroko

Maciek Seleznikowski

stosowane, w Wielkiej Brytanii i Niemczech instytucje publiczne poprzez wypracowane wzorce umowne zalecają unikanie tegoż współuprawnienia.

Ustaliłem, że z wyjątkiem systemu węgierskiego, ryzyko nowatorstwa ponosi z reguły zamawiający. W badanych systemach prawnych za dopuszczalne uznaje się umowne zastrzeżenie dodatkowego wynagrodzenia lub premii za uzyskanie pozytywnego wyniku badań i udziału w korzyściach z eksploatacji rozwiązania. We współpracy szkół wyższych z przemysłem zazwyczaj dopuszcza się odroczenie publikacji wyników badań na czas niezbędny na dokonanie zgłoszenia w celu uzyskania ochrony prawnej. W każdym z badanych systemów występowały w obrocie wzorce umów. Niektóre z nich są tworzone przy udziale organów administracji rządowej lub przez szkoły wyższe w celu ułatwienia obrotu zainteresowanym podmiotom. Potwierdziło to potrzebę wyodrębnienia takich umów w obrocie i sens analizy tego empirycznego typu kontraktu.

W wyniku rozważań dotyczących stron i podmiotów umowy o prace badawczo-rozwojowe ustaliłem, że umowa ta jest najczęściej umową dwustronnie profesjonalną. Wykonawcą prac badawczo-rozwojowych powinien być podmiot, który dysponuje odpowiednim poziomem wiedzy, umiejętności, kompetencji i stosownym zapleczem. Przemawiają za tym właściwości przedmiotu świadczenia oraz cel umowy o prace badawczo-rozwojowe, tj. dążenie do uzyskania nowej wiedzy lub nowego zastosowania. Wykonawca prac badawczo-rozwojowych, co do zasady nie ma obowiązku posiadać statusu przedsiębiorcy w rozumieniu Kodeksu cywilnego, zaś sama działalność badawczo-rozwojowa nie zawsze jest działalnością gospodarczą. Przy tym, okoliczność, jaki podmiot podjął się realizacji prac badawczo-rozwojowych, wywiera wpływ na obiektywnie weryfikowalny standard należytej staranności.

W pracy szczegółowo omówiłem ograniczenia kręgu podmiotów mogących być wykonawcami projektów badawczo-rozwojowych finansowanych ze środków publicznych. Odwołują się one do kryteriów: samodzielności, ciągłości działalności naukowej oraz wymogu, aby stanowiła ona główny przedmiot działalności. Poza wskazaną sferą trudno znaleźć wyraźne podstawy do konstruowania ograniczeń podmiotowych po stronie wykonawcy, związanych z formalnymi wymogami dotyczącymi wykształcenia, statusu przedsiębiorcy, głównego czy ubocznego charakteru działalności badawczo-rozwojowej. Mając również na uwadze, gwarantowaną w art. 73 Konstytucji RP wolność prowadzenia badań naukowych oraz ogłaszania

Marek Selezniewski

ich wyników, sformułowałem postulat, aby szeroko ujmować krąg podmiotów mogących wykonywać, a także i zamawiać prace badawczo-rozwojowe.

Mając świadomość tego, że interesy zamawiającego wywierają wpływ na treść i cel zawieranej umowy o prace badawczo-rozwojowe wskazałem, że interes Skarbu Państwa, agencji wykonawczej, jednostki samorządu terytorialnego, innej państwowej lub samorządowej osoby prawnej może być odmienny od interesu przedsiębiorcy. Znajduje to swoje konsekwencje m.in. we wskazaniu podmiotu uprawnionego do praw obejmujących wyniki badań oraz do korzystania z nich. Przekłada się również na warunki udzielania dostępu do wyników badań oraz upowszechniania nowej wiedzy i zastosowań.

W efekcie analizy podstawowych praw i obowiązków stron umowy stwierdziłem, że świadczenie wykonawcy prac badawczo-rozwojowych polega na jego osobistym działaniu, jest ono niepodzielne i jednorazowe. Ograniczona możliwość powierzania przez wykonawcę realizacji prac – w tym szczególnie prac twórczych – osobom trzecim, ma uzasadnienie w zasadach etyki pracy naukowej i zaufaniu do profesjonalizmu wykonawcy.

Stanowisko, iż na stronach umowy o prace badawczo-rozwojowe ciąży obowiązek wzmocnionego, ponadstandardowego współdziałania oraz lojalności, uzasadniłem szeregiem argumentów. Są to przede wszystkim: ryzyko naukowe, które jest nierozzerwalnie związane z działalnością badawczo-rozwojową, względ na interes zamawiającego oraz zmienność przedmiotu świadczenia. Typowym zjawiskiem, które zaobserwowałem jest to, że w toku prac dochodzi do potrzeby ich weryfikacji, zmiany kierunku, metod, instrumentów.

Istotnym obowiązkiem wykonawcy jest informowanie zamawiającego o postępach prac, który to obowiązek jest skorelowany z możliwością dokonywania kontroli ich postępów oraz obowiązkiem stron utrzymywania w poufności informacji w celu umożliwienia ich eksploatacji. Waga tego obowiązku przejawia się w tym, iż prowadzenie dalszych prac może w pewnym ich stadium okazać się niecelowe. Sformułowałem postulat, aby wyżej wymienione uprawnienia zamawiającego nie niweczyły szerokiego zakresu samodzielności wykonawcy w procesie realizacji prac badawczo-rozwojowych.

Doszedłem także do wniosku, że obowiązek przekazania zamawiającemu wyników zrealizowanych prac ma kluczowy charakter dla umowy o prace badawczo-rozwojowe. Jego

Marek Seleznowski

realizacja umożliwi zamawiającemu zapoznanie się i korzystanie z uzyskanych wyników oraz weryfikację należytego wykonania umowy. Stwierdziłem, że treść tego obowiązku może wykraczać poza przekazanie lub udostępnienie dokumentacji technicznej i w praktyce obejmuje nierzadko szereg innych czynności.

Wyraziłem przekonanie, że istota umowy o prace badawczo-rozwojowe nie polega na zapewnieniu zamawiającemu praw wyłącznych do wyników prac badawczo-rozwojowych. Zapewnienie zamawiającemu dostępu do tych wyników i możliwości ich eksploatacji może w sposób wystarczający realizować jego interes i cel umowy. Stąd w zakresie określenia podmiotu uprawnionego do wyników badań możliwych jest wiele wariantów, które poddałem szczegółowej analizie. Wyszczególniłem następujące warianty: przyznanie uprawnień zamawiającemu, twórcom, wykonawcy lub osobie trzeciej (np. wspólnemu przedsiębiorcy), współuprawnienie między zamawiającym i wykonawcą, współzamawiających, współwykonawców oraz wymienionych podmiotów z twórcami. Ponadto, prawa do niektórych wyników prac badawczo-rozwojowych może nabyć także Skarb Państwa. W efekcie tych badań stwierdziłem, że żaden z zaprezentowanych wariantów zasadniczo nie wyklucza możliwości zakwalifikowania kontraktu jako umowy o prace badawczo-rozwojowe.

Badania nad kartelowo-prawnymi ograniczeniami swobody kontraktowej w umowach o prace badawczo-rozwojowe pozwoliły na zidentyfikowanie różnych funkcji, jakie pełnią normy prawa konkurencji. Oprócz realizacji interesu publicznego poprzez stymulowanie innowacyjności i zróżnicowania kierunków prac badawczo-rozwojowych, prawo konkurencji służy także ochronie interesów prywatnych, jednostkowych, w tym interesów publicznych szkół wyższych.

Ustaliłem, że główną przyczyną istotnego spadku liczby spraw z zakresu badania antykonkurencyjności porozumień badawczo-rozwojowych było przejście w prawie konkurencji Unii Europejskiej z systemu notyfikacyjnego na rzecz samooceny stron. Organy ochrony konkurencji zajmują się tego typu analizą w związku z oceną zgłoszenia zamiaru koncentracji, a nie naruszenia zakazu porozumień ograniczających konkurencję. Poddane analizie sprawy skłoniły mnie do wniosku, że potencjalny postęp techniczny oraz możliwość pojawienia się na rynku nowych lub znacznie ulepszonych produktów w efekcie wspólnie prowadzonych prac badawczo-rozwojowych może stanowić uzasadnienie dla daleko idących ograniczeń konkurencji. Niestety taka współpraca może także sprzyjać powstawaniu zmów kartelowych.

Marek Selemdrowicz

Dokonałem porównania katalogów klauzul niedozwolonych w polskim, unijnym oraz amerykańskim prawie konkurencji. Zauważyłem, że te rozwiązania polskie i unijne koncentrują się bardziej na konkurencji po wykonaniu porozumienia, np. brak dostępu stron do wyników badań uniemożliwia skorzystanie z wyłączenia blokowego. Co więcej, rozwiązania unijne z rozporządzenia 1217/2010 i polskie są w niektórych przypadkach bardziej restrykcyjne niż amerykańskie. Stwierdziłem to w odniesieniu do praw dostępu do istniejącego know-how jako warunku skorzystania z wyłączenia grupowego. Charakterystycznym jest to, że wymienione rozporządzenie unijne akcentuje ochronę rynku wewnętrznego, co potwierdza wyczulenie na punkcie ograniczeń terytorialnych. Natomiast prawo amerykańskie uwypukla kwestię wymiany informacji poufnych między stronami porozumienia, które nie są niezbędne do prowadzenia prac badawczo-rozwojowych.

Na podstawie przebadanych spraw dostrzegłem potrzebę wyszczególnienia w ocenie prawnej niektórych przypadków rynku innowacji obok rynku asortymentowego i technologii. Potrzeba ta dotyczy szczególnie przypadków, gdy porozumienie ogranicza liczbę konkurencyjnych kierunków badawczych, czy też powoduje skoncentrowanie wysiłku na jednym kierunku kosztem innych. Objęcie takich ograniczeń treścią umowy pomiędzy przedsiębiorcami o silnej pozycji rynkowej powinno podlegać ocenie z perspektywy ochrony interesu publicznego.

Przy dokonywaniu prawnej analizy dopuszczalności klauzul restrykcyjnych w porozumieniach o prace badawczo-rozwojowe trudności wywołuje konieczność uwzględnienia szeregu czynników ekonomicznych. Istotnym problemem jest ustalenie relacji rynkowej między stronami. Taki zabieg jest niezbędny do kwalifikacji porozumienia jako zawartego między konkurentami lub nie-konkurentami i zastosowania progu udziału rynkowego. Zauważyłem, że wyznaczenie przez strony porozumienia ambitnego zadania badawczego, którego żadna z nich nie jest w stanie zrealizować samodzielnie, może prowadzić do kwalifikacji danej umowy jako porozumienia pomiędzy nie-konkurentami.

W pracy podjąłem się badań nad zagadnieniem odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o prace badawczo-rozwojowe. W tej kwestii wyraziłem pogląd o dopuszczalności stosowania w drodze analogii przepisów o umowie o dzieło w stosunku do projektów wynalazczych stanowiących pożądaną wynik badań, z uwagi na niepewność tegoż wyniku. Natomiast wobec utworów stanowiących efekt prac badawczo-rozwojowych, przepisy

Marek Seleudhowski

dotyczące umowy o dzieło powinny znaleźć bezpośrednie zastosowanie, z zastrzeżeniem szczególnych regulacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Przy tym stwierdziłem, że istota świadczenia głównego wykonawcy w umowie o prace badawczo-rozwojowe nie polega na tworzeniu utworów naukowych o określonych właściwościach i ich publikacji, a na podjęciu próby rozwiązania określonego problemu naukowego, obarczonego pewnym poziomem ryzyka naukowego. Dokonałem tu rozróżnienia pomiędzy ryzykiem twórczym związanym w szczególności z predyspozycjami, możliwościami, czy kondycją psychofizyczną twórcy a ryzykiem naukowym, ewentualnością nieuzyskania założonego rozwiązania określonego problemu naukowego. Zauważyłem, że obydwie te ryzyka występują w umowie o prace badawczo-rozwojowe.

W wyniku prowadzonych rozważań doszedłem do wniosku, że głównym celem umowy o prace badawczo-rozwojowe jest realizacja zadań badawczych i rozwiązywanie problemów naukowych. Uzasadnia to tezę, że umowa ta kreuje zobowiązanie starannego działania, a nie rezultatu, skłaniając do odrzucenia tezy o kreowaniu zobowiązania o dwoistej naturze. Opracowanie dokumentacji technicznej i stworzenie utworów o określonych cechach, które zawierają uzyskane rozwiązania lub dokumentują przeprowadzone prace, stanowi istotny, ale nie główny element zobowiązania. Natomiast w ramach umowy o prace badawczo-rozwojowe wykonawca nierzadko zawiera z członkami zespołu badawczego umowy o dzieło obejmujące stworzenie utworu.

Zająłem stanowisko, iż odpowiedzialność wykonawcy za nienależytą jakość przedmiotu świadczenia głównego opiera się na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.), a nie na zasadach rękojmi. Za takim poglądem przemawia szereg argumentów: wyjątkowy charakter przepisów o rękojmi, nadmierna surowość odpowiedzialności niezależnej od winy, brak możliwości uwzględnienia w ustaleniu zakresu odpowiedzialności elementu miary należytej staranności wobec określonego wykonawcy. Zastrzegłem przy tym, iż takie stanowisko nie wyklucza odwoływania się *per analogiam* do przepisów o rękojmi m.in. w zakresie rodzajów wad i uprawnień zamawiającego.

Badania empiryczne praktycznego funkcjonowania umów o prace badawczo-rozwojowe polegały na przeprowadzeniu przeze mnie sondażu diagnostycznego z użyciem kwestionariusza oraz wywiadów z pracownikami Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowego Centrum

Moniek Seleznikowicz

Nauki oraz 20 wiodących ośrodków akademickich w Polsce, (spośród których uzyskałem odpowiedź od 15). Dzięki uprzejmości Narodowego Centrum Badań i Rozwoju przeprowadziłem także badania aktowe spraw cywilnych. Badania własne poddałem weryfikacji uwzględniając m.in. relewantne wyniki raportów Najwyższej Izby Kontroli. Ponadto poddałem analizie wzorce umowne stosowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowe Centrum Nauki i wybrane publiczne szkoły wyższe. W wyniku przeprowadzonych badań aktowych pogrupowałem przypadki niewykonania lub nienależytego wykonania umów o prace badawczo-rozwojowe w pięć kategorii. Wyodrębniłem: nieterminowość, brak współdziałania, zarówno wykonawcy z zamawiającym, a także ze współwykonawcami, uchybienia finansowe, wady jakościowe prac badawczych, wady prawne przedmiotu świadczenia.

Nie odnotowałem w praktyce Narodowego Centrum Badań i Rozwoju istnienia klauzul restrykcyjnych w postaci postanowień dotyczących warunków udzielania licencji osobom trzecim na korzystanie z wyników badań czy ograniczeń wielkości produkcji, zakresu terytorialnego wykorzystania chronionych wyników badań. Natomiast stwierdziłem, że w umowach między współwykonawcami projektów badawczych sporadycznie zdarzają się klauzule restrykcyjne. Dotyczyły one zakazu podważania ważności praw chroniących wyniki badań, zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej, ograniczenia działalności badawczo-rozwojowej uczelni w danym zakresie badań z konkurentami dotychczasowego kooperanta, jak również ograniczenia publikacji wyników badań. Ustaliłem, że jedną z przyczyn wyjątkowo rzadkiego występowania ograniczeń publikacji w tych umowach są korzyści dla beneficjentów projektów za szerokie rozpowszechnianie wyników badań.

Na podstawie przeprowadzonego sondażu diagnostycznego dokonałem szeregu spostrzeżeń na temat praktyki obrotu w zakresie tzw. umów o badania zlecone, w których wykonawcami są publiczne szkoły wyższe. Do najważniejszych z nich należy to, że z reguły umowy o prace zlecone wskazują na podmiot uprawniony do praw własności przemysłowej obejmujących dobra niematerialne, które stanowią wyniki prac badawczo-rozwojowych. Najczęściej tym podmiotem jest zamawiający, będący zarazem przedsiębiorcą, o wiele rzadziej jest to uczelnia jako wykonawca. Wyjątkowo rzadko zdarza się, że umowa nie określa *expressis verbis* podmiotu uprawnionego do wyników badań stanowiących dobra własności przemysłowej.

Marek Selendran

Czasami umowa wskazuje na współuprawnienie zamawiającego i wykonawcy lub między współwykonawcami albo współzamawiającymi (np. stronami umowy konsorcjum).

Inną zaobserwowaną prawidłowością jest to, iż w praktyce rzadko dochodzi do kontroli ze strony zamawiającego. Podobnie nie jest częste informowanie, zarówno przez wykonawcę, jak i zamawiającego, o niecelowości dalszych badań. Sporadycznie do wniosku o niecelowości dalszych prac badawczo-rozwojowych dochodzą wspólnie zamawiający wraz z wykonawcą. Badania ujawniły także, że stosunkowo często dochodzi do zmiany treści umowy o zleczone prace badawczo-rozwojowe polegającej na zmianie harmonogramu. Czasami lub rzadko dochodzi do zmian umowy polegających na modyfikacji zakresu i treści prac badawczo-rozwojowych lub kalkulacji, kosztorysu.

Przeprowadzony przeze mnie sondaż diagnostyczny umożliwił stwierdzenie stosowania tzw. klauzul restrykcyjnych. Stosunkowo często występują klauzule dotyczące ograniczeń publikacji wyników badań. Czasami stosowane są: ograniczenia działalności badawczo-rozwojowej uczelni w danym obszarze badań z konkurentami dotychczasowego kooperanta oraz zakaz podważania ważności praw chroniących wyniki. Niektórzy respondenci wskazali na sporadyczne występowanie postanowień wprowadzających ograniczenia wielkości produkcji, zakresu terytorialnego wykorzystania chronionych wyników badań lub warunków udzielania licencji osobom trzecim na korzystanie z wyników badań.

Ponadto ustaliłem, że sporadycznie wysokość wynagrodzenia publicznej szkoły wyższej jest uzależniona od uzyskanego wyniku, rzadko podmioty te „gwarantują” uzyskanie określonego wyniku, ponosząc ryzyko niepowodzenia lub braku uzyskania określonego w umowie rezultatu. Stanowiło to uzasadnienie wniosku, że uczelnie jako wykonawcy w umowach o badania zleczone rzadko decydują się na ponoszenie ryzyka naukowego samodzielnie lub wspólnie z zamawiającym.

Wykorzystanie wyników badań.

W zakresie wykorzystania uzyskanych przeze mnie wyników badań nadmieniam, że w czerwcu 2018 roku została powołana, w ramach Porozumienia Akademickich Centrów Transferu Technologii – PACTT, organizacji zrzeszającej ok. 50 ośrodków akademickich w Polsce, grupa robocza złożona z ekspertów z dziedziny transferu technologii. Wymieniony zespół został

Marcel Selenowski

powołany do zebrania i opracowania dobrych praktyk w zakresie umów związanych z transferem technologii, w tym umowy prace badawczo-rozwojowe. Mam przyjemność być członkiem tego zespołu, zaś opublikowane w pracy wyniki stanowią jedną z podstaw jego pracy i są wykorzystywane przez pozostałych członków także w praktyce akademickich centrów transferu technologii i instytucji otoczenia biznesu.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo - badawczych (artystycznych).

Moja działalność naukowa koncentruje się wokół prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. W swoim dorobku naukowym wyróżniłbym kilka kierunków badawczych.

- 1) Ochrona i komercjalizacja własności intelektualnej w ramach działalności publicznych szkół wyższych;
- 2) Licencje patentowe i know-how;
- 3) Prawna ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa;
- 4) Prawo autorskie. Problematyka twórczości pracowniczej;
- 5) Ochrona zewnętrznej postaci produktu a granice wolności naśladownictwa.

1) Kierunek badawczy: Ochrona i komercjalizacja własności intelektualnej w ramach publicznych szkół wyższych

W ramach pierwszej płaszczyzny badawczej chciałbym wyróżnić monografię: M. Salamowicz, *Prawna regulacja komercjalizacji własności intelektualnej publicznych szkół wyższych*, Warszawa 2016, ss. 383. Powstała ona w ramach kierowanego przeze mnie grantu uzyskanego w wyniku konkursu SONATA 4, przeprowadzonego przez Narodowe Centrum Nauki. W monografii tej poddałem analizie unormowania ustawowe, określające zakres autonomii regulacyjnej publicznych szkół wyższych w zakresie tworzenia regulaminów zarządzania własnością intelektualną. Rozważania tam zawarte zachowały w znacznej mierze swoją aktualność, gdyż nowa ustawa z 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce przejmuje w przeważającej części dotychczasowy dorobek legislacyjny w tej sferze. Walorem pracy jest obszerna część komparatystyczna, poświęcona analizie prawa obcego. Z zastrzeżeniem szeregu różnic i niecelowości prostej recepcji rozwiązań funkcjonujących za granicą, poszukiwałem

Marek Selezniewski

rozwiązań i dobrych praktyk w sferze prawnej regulacji, które możliwe byłyby do twórczego zaadaptowania w polskich warunkach. Przedstawiłem funkcje prawnej regulacji zjawiska komercjalizacji. Uwzględniłem przy tym rolę czynników pozaprawnych, w tym społeczno-ekonomicznych. Odnosząc się do zjawiska tzw. uwłaszczenia naukowców, w efekcie przeprowadzonego dyskursu i analizy podnoszonych przez zwolenników różnych rozwiązań argumentów stanąłem na stanowisku, iż ustanowienie w Polsce tzw. przywileju profesorskiego nie byłoby istotnym stymulatorem dla procesu komercjalizacji. Pozostawienie uczelni publicznych jako podmiotów uprawnionych do pracowniczych projektów wynalazczych z zapewnieniem twórcom odpowiednich korzyści z komercjalizacji oraz z możliwością przeniesienia uprawnień na rzecz zainteresowanych twórców, wydaje się być optymalne w obecnym stanie rozwoju. Mając na względzie zakres swobody regulacyjnej polskich publicznych szkół wyższych oraz wykonywanie uprawnień w sferze praw własności intelektualnej, wyróżniłem modelowe podejścia, w tym model własnościowy (zamknięty), otwarty i półotwarty. Podział ten wykorzystałem następnie przy badaniach aktów prawnych i praktyki ich funkcjonowania w 20 wiodących ośrodkach akademickich w Polsce. W oparciu o przeprowadzone badania – w tym empiryczne – sformułowałem szereg rekomendacji i zaleceń w zakresie kształtowania prawnej regulacji w sferze komercjalizacji własności intelektualnej szkół wyższych, zidentyfikowałem również szereg zagrożeń oraz rozwiązań mogących dławić rozwój wynalazczości. Przykładowo, klauzula dotycząca możliwości wypowiedzenia wyłączności licencji w sytuacji braku wdrożenia licencjonowanej technologii w określonym terminie, zapobiega zjawisku uzyskiwania praw do nowych technologii celem zablokowania wejścia na rynek konkurencyjnego rozwiązania. Stanąłem na stanowisku, że dążenie do zapewnienia jak największych korzyści z komercjalizacji praw własności intelektualnej publicznych szkół wyższych nie powinno być celem nadrzędnym. Zgodne z misją uczelni publicznych jest natomiast umożliwienie skutecznej aplikacji nowych rozwiązań technicznych w życiu społecznym.

W artykule M. Salamonowicz, *Prawa do wyników badań, ich komercjalizacja oraz tzw. uwłaszczenie naukowców – w prawie o szkolnictwie wyższym*, Monitor Prawniczy z 15 listopada 2014, nr 22, s. 1175-1180, przedstawiłem swoje stanowisko w przedmiocie konsekwencji prawnych rozwiązań zawartych w ustawie z 11.7.2014 r. o zmianie ustawy – prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw. Wskazałem wówczas, co później znalazło potwierdzenie w praktyce, że decyzje o komercjalizacji będą regułą, zaś zawieranie umów o przeniesienie praw

Marek Salamonowicz

do wyników badań na twórców nie będzie zbyt częstym zjawiskiem. Z kolei w materiale, J. Orłowski, M. Salamonowicz, *Instrumenty wsparcia działalności badawczo-rozwojowej oraz komercjalizacji jej wyników w tzw. małej ustawie o innowacyjności*, Monitor Prawniczy z 15 marca 2017, nr 6, s. 300-306, wspólnie z drugim autorem dokonałem prezentacji i analizy potencjalnego wpływu tzw. małej ustawy o innowacyjności, w tym rozwiązań podatkowo-prawnych i organizacyjnych na proces komercjalizacji wyników badań naukowych.

Dwa z opracowań poświęciłem angażowaniu się publicznych szkół wyższych w działalność spółek odpryskowych tzw. *spin-off* oraz zasadom polityki licencyjnej uczelni. Uczyniłem to w artykule: M. Salamonowicz, *Academic spin-off company as a legal form of commercialising intellectual property rights*, w: *Europe of Founding Fathers: Investment in common future*, pod red. M. Sitek, G. Damacco, A. Uklei, M. Wójcickiej, Olsztyn 2013, s. 509-520 oraz w artykule M. Salamonowicz, *Intellectual property rights licensing and spin-off policy of public universities in United States, United Kingdom, Germany and Poland*, "European Journal of Public Matters" 2018, nr 2 (w druku).

Studium przypadku połączone z obserwacją uczestniczącą stanowią w moim dorobku dwie publikacje. Pierwsza z nich to: M. Salamonowicz, *Zasady prawnej ochrony i komercjalizacji dóbr niematerialnych w ramach UWM w Olsztynie*, w: Przewodnik dotyczący zarządzania własnością intelektualną i ochrony prawnej dóbr niematerialnych powstałych w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, Olsztyn 2011, s. 33-70, zrecenzowana przez prof. dr hab. Michała du Valla. Powstała ona w efekcie mojego zaangażowania w prace nad regulaminem ochrony i komercjalizacji macierzystej uczelni i aktami wykonawczymi. Stanowi prezentację konsekwencji prawnych przyjętych rozwiązań, w której ukazałem, w jaki sposób uczelnia skorzystała ze swojej autonomii regulacyjnej w sferze zarządzania własnością intelektualnej. Druga z kolei to rozdział: M. Salamonowicz, *Wyniki projektu Elektroniczna Administracja Publiczna w kontekście ochrony patentowej gwarantowanej amerykańskimi rozwiązaniami prawnymi*, w: R. Batko, T. Burczyński, S. Figiel, I. Ignacik, A. Kożuch, A. Plocharczyk, M. Salamonowicz, J. Sasak, M. Zastempowski, Nowy paradygmat funkcjonowania administracji publicznej, Olsztyn 2012, s. 151-166. Dokonałem w niej analizy dopuszczalności ochrony patentowej metod biznesowych w prawie Stanów Zjednoczonych ustalając, że u podstaw tego zjawiska leżą osiągnięcia z zakresu inżynierii finansowej. W przypadku obu publikacji okoliczności szczególne dały podstawę do sformułowania

Marek Salamonowicz

szeregu wniosków odnoszących się do obowiązujących rozwiązań ustawowych. Prace nad drugą publikacją oraz dalsze studia nad prawem amerykańskim ułatwił staż w Uniwersytecie Stanforda, który odbyłem dzięki stypendium w ramach Programu TOP 500 Innovators prowadzonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (wiosna 2012 r.).

W kierunku badań obejmujący komercjalizację praw własności intelektualnej wpisuje się również artykuł: M. Salamonowicz, *Publiczna szkoła wyższa, jako przedsiębiorca*, Studia Prawnoustrojowe 2014, nr 24, s. 27-35. W wyniku przeprowadzonego wywodu stwierdziłem, że publiczne szkoły wyższe, jak również podmioty od nich zależne nie są podmiotami wolności gospodarczej, co nie wyklucza możliwości podejmowania działalności gospodarczej i posiadania statusu przedsiębiorcy z płynącymi z tego konsekwencjami.

Pogłębioną wykładnię prawnego pojęcia komercjalizacji wyników badań podjąłem w artykule pt. *Funkcje i zakres pojęcia komercjalizacji wyników badań naukowych*, w: Księga Pamiątkowa „100 lat ochrony własności przemysłowej w Polsce” Urząd Patentowy RP Warszawa 2018 (w druku).

Rozważaniom prawnoporównawczym w zakresie ustawowych ram dla kształtowania polityki szkół wyższych w sferze praw własności intelektualnej w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemczech oraz Polski, poświęciłem artykuł M. Salamonowicz, *Legislative framework for academic intellectual property policy in United States, United Kingdom, Germany and Poland*, w: American and European Intellectual Property Law: Theoretical Reflections and Contemporary Challenges, pod red. M. Urbańczyka, Ł. Bartosika, S. Curyły, Łódź 2018 (w druku), s. 1-13.

2) Kierunek badawczy: Licencje patentowe i know-how.

W kierunku badań odnoszący się do licencji patentowych i know-how wpisuje się monografia: M. Salamonowicz, *Licencje patentowe i know-how na tle zakazu porozumień antykonkurencyjnych*, Warszawa 2011, ss. 309, która stanowi poprawioną i uzupełnioną wersję pracy doktorskiej. W efekcie prowadzonych rozważań stwierdziłem, że nie ma konfliktu pomiędzy funkcją społeczną prawa patentowego i szerzej prawa własności przemysłowej a prawem ochrony konkurencji, w szczególności prawem antymonopolowym. W istocie cele obydwu zespołów norm są zbieżne i kompatybilne, natomiast każda z tych dziedzin posługuje się odmiennymi metodami

Marek Salamonowicz

ich realizacji. Stąd antagonizm oparty na tym, że patent daje prawny monopol, zaś prawo ochrony konkurencji monopole zwalcza, jest z tej perspektywy pozorny. Wyraziłem również pogląd, że istota stosunku pomiędzy prawem ochrony konkurencji a prawem patentowym polega na tym, że stosowanie pierwszego zespołu norm nie może podważać istnienia prawa z patentu lub prawnie chronionej tajemnicy przedsiębiorstwa. Natomiast korzystanie z tych dóbr, a szczególnie próby rozszerzenia prawnego lub faktycznego monopolu, powinny podlegać ocenie z punktu widzenia ich antykonkurencyjności i mogą spotkać się ze stosowną sankcją. Dlatego też doszedłem do wniosku, że wyznaczenie granic monopolu patentowego i uprawnień do know-how jest niezbędne dla prowadzenia rozważań dotyczących wpływu licencji patentowych i know-how na konkurencję oraz identyfikacji granic swobody kontraktowania i ważności klauzul restrykcyjnych.

W monografii poddałem analizie przepisy prawa polskiego, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu kartelowo-prawnych kryteriów oceny ważności klauzul restrykcyjnych w licencjach patentowych i know-how. W szczególności poddałem analizie klauzule dotyczące ograniczeń w eksploatacji technologii i sprzedaży produktów licencyjnych, jak również zakazów konkurencji, zakazów podważania ważności praw własności intelektualnej, zobowiązań do udzielenia licencji zwrotnych, czy poszczególnych postaci licencji wyłącznych. Stwierdziłem, że przyjęty w prawie Unii Europejskiej i prawie polskim model stanowi wyraz kompromisu pomiędzy polityką konkurencji opartą na tzw. ekonomicznym podejściu a zasadą pewności prawa. Ekonomiczne czynniki (m.in. udział stron w rynku, istnienie relacji horyzontalnej lub wertykalnej, bariery w dostępie do rynku), do których odwołują się badane regulacje sprawiają, że klauzula o takiej samej treści może być raz ważna, innym razem powodować nieważność całego porozumienia, innym zaś nieważność pojedynczej klauzuli. Niesie to ze sobą pewne uelastycznienie, dostosowanie do ekonomicznych warunków, z drugiej strony znacznie komplikuje ocenę prawną umowy.

Rozwijając studia nad problematyką umów licencyjnych podjąłem zagadnienie odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o udzielenie licencji patentowej i know-how, w artykule: M. Salamonowicz, *Odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o udzielenie licencji patentowej lub know-how*, Studia Prawnoustrojowe 2013, nr 20, s. 41-56. Problematyki tej nie podejmowałem szerzej w wyżej wymienionej monografii.

Mewlk Selendrak

W materiale: M. Salamonowicz, *Patent and know-how licensing at public research organizations*, w: *Private Interest and Public Interest in European Legal Tradition*, pod red. B. Sitka, J. J. Szczerbowski, A. W. Bauknechta, M. Szpanowski, K. Wasyliszyn, Olsztyn 2015, s. 516-545, zidentyfikowałem problemy węzłowe, które publiczne organizacje badawcze powinny uwzględnić przy kreowaniu własnej polityki licencyjnej. Są to: zakres ograniczeń w swobodzie ogłaszania wyników badań, udzielanie licencji wyłącznych, konflikty interesów, podział korzyści, sposób doboru partnerów przemysłowych. Doszedłem do przekonania, że każda z publicznych organizacji badawczych powinna dostosować politykę licencyjną do otoczenia społeczno-gospodarczego oraz posiadanego potencjału.

3) Kierunek badawczy: Prawna ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa.

Kolejny z kierunków badawczych w moim dorobku to prawna ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa. W przywołanej wyżej monografii M. Salamonowicz, *Licencje patentowe i know-how na tle zakazu porozumień antykonkurencyjnych*, Warszawa 2011, ss. 309 wyraziłem pogląd, iż w odniesieniu do poufnego know-how można mówić o prawie podmiotowym. Prawo do know-how ma charakter bezwzględny i wyłączny, przy tym wyłączność obejmuje „te” informacje należące do uprawnionego a nie „takie” informacje. Ponadto uznałem, że prawo do know-how ma charakter majątkowy i jest przenaszalne, zaś know-how należy postrzegać jako dobro niematerialne. Pogląd ten starałem się uzasadnić odwołując się do szeregu argumentów m.in. do użyteczności tej konstrukcji oraz wykładni art. 11 ust. 1 i 4 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Wyrażone uprzednio stanowisko poddałem rewizji w materiale: M. Salamonowicz, *Harmonizacja prawa tajemnic handlowych w ramach Unii Europejskiej*, Europejski Przegląd Sądowy styczeń 2016 nr 1(124), s. 10-15. Wskazałem, na motyw 16 preambuły do dyrektywy 2016/943 z 8 czerwca 2016 r. w sprawie ochrony niejawnego know-how i niejawnych informacji handlowych (tajemnic przedsiębiorstwa) przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, wykorzystywaniem i ujawnianiem, zgodnie z którym „przepisy dyrektywy nie powinny przyznawać żadnych wyłącznych praw do know-how”. W konsekwencji nie do utrzymania w obecnym stanie prawnym jest pogląd o wyłącznym charakterze prawa do know-how. Natomiast podtrzymać należy stanowisko, że prawo do know-how jest prawem podmiotowym bezwzględnym, choć niewyłącznym, ma ono charakter majątkowy jest zbywalne i podlega dziedziczeniu. Do postanowień wymienionej dyrektywy odwoływałem się również

Marek Salamonowicz

w materiale: M. Salamonowicz, *Środki ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa w prawie Unii Europejskiej*, w: *Qui bene dubitat, bene sciet. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Ewie Nowińskiej*, pod red. J. Barty, J. Chwalby, R. Markiewicza, P. Wasilewskiego, Warszawa 2018, s. 625-637. W wyniku analizy środków ochrony tajemnic przedsiębiorstwa w postępowaniu cywilnym przewidzianych w dyrektywie 2016/943 stwierdziłem, że obowiązek implementacji jej postanowień sprawia, iż powstała potrzeba poważnych zmian w polskiej procedurze cywilnej. Zmiany te powinny się odbyć w duchu poszanowania zasady jawności procesu i czynnego udziału stron. Przy tym wyraziłem zapatrywanie, że ówczesnie istniejące instrumenty prawne w tym zakresie, nie dawały podstaw do ograniczania wglądu stron do materiału dowodowego lub zobowiązania uzyskujących taki dostęp do zachowania poufności i niewykorzystywania tajemnicy przedsiębiorstwa w postępowaniu cywilnym. Z kolei w artykule: M. Salamonowicz, *Ograniczenie dostępu do materiału dowodowego jako środek ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa w postępowaniu przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów*, w: *Sektory infrastrukturalne – problematyka prawna*, pod red. M. Królikowskiej-Olczak, Warszawa 2018, s. 199-213, doszedłem do wniosku, że istniejąca niespójność i różna treść regulacji w zakresie ograniczenia dostępu do materiału dowodowego w postępowaniach przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i innymi regulatorami rynku: Prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Prezesem Urzędu Transportu Kolejowego czy Prezesem Urzędu Regulacji Energetyki, wpływały na zróżnicowany poziom ochrony tajemnic przedsiębiorstwa w postępowaniu przed wymienionymi organami administracji publicznej. Sformułowałem postulat *de lege ferenda*, aby w sposób zsynchronizowany i jednolity uregulować kwestię ograniczenia dostępu do materiału dowodowego, czy to na poziomie kodeksu postępowania administracyjnego lub poprzez umieszczenie odesłania do odpowiedniego stosowania art. 69 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów.

Prawnej ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa dotyczył również materiał: M. Salamonowicz, *Ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa na przykładzie procesu produkcyjnego. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 13.02.2014 r. (V CSK 176/13)*, *Przeгляд Sądowy* 2015, nr 9, s. 101-109. W oparciu o badaną sprawę zająłem stanowisko, iż tajemnicę przedsiębiorstwa może stanowić zespół informacji obejmujący cały proces produkcyjny i okoliczność, że jeden z jego elementów, np. konstrukcja urządzenia, jest łatwy do poznania na podstawie informacji powszechnie dostępnych dla osób, które zazwyczaj tym się zajmują, nie pozbawia przedsiębiorcy

Marek Salamonowicz

możliwości objęcia całego procesu poufnością. Natomiast za zbyt daleko idący uznałem zastosowany w sprawie bezterminowy zakaz wytwarzania, oferowania oraz wprowadzania do obrotu poszczególnych rodzajów urządzeń, niezależnie od tego, czy ich produkcja oparta jest na informacjach stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, czy też nie.

W świetle badań, których wyniki zawarte zostały w artykule: D. Ossowska-Salamonowicz, M. Salamonowicz, *Ograniczenie prawa dostępu do informacji publicznej ze względu na tajemnicę przedsiębiorstwa – praktyka orzecznicza*, Prawo a ekonomia – alianse w budowie efektywnego państwa, pod red. M. Kowalczyka, P. Majera, Olsztyn 2016, s. 159-171, wspólnie ze współautorką wykazałem, że to organ administracji publicznej ma obowiązek weryfikacji zasadności zastrzeżenia poufności oraz zakresu poufnych informacji. Odmowa dostępu do informacji publicznej nie powinna opierać się jedynie na oświadczeniu przedsiębiorcy. W przeciwnym razie istnieje ryzyko nadużywania klauzuli poufności. Z drugiej strony analizowane ograniczenie pełni istotną rolę w systemie ochrony konkurencji. Dowodzą tego m.in. udaremnione próby uzyskania dostępu do informacji przez podmioty konkurujące lub powiązane z tymi, które zastrzegają poufność. Z kolei w materiale: D. Ossowska-Salamonowicz, M. Salamonowicz, *The freedom to disseminate information and protection of trade secret*, w: Proceedings of the 8th International Conference on Human Rights: The Rights to Knowledge and Information in a Heterogenic Society, pod red. B. Sitka, J. J. Szczerbowski, A. W. Bauknechta, A. Kaczyńskiej, Cambridge 2009, s. 163-171, przedstawiłem wspólnie ze współautorką sytuacje, w których praktyka orzecznicza dopuściła możliwość upublicznienia przez dziennikarza informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, w szczególności, gdy jest to uzasadnione interesem publicznym (np. zbiorowymi interesami konsumentów) i działa on zgodnie z zasadami etyki dziennikarskiej.

4) Kierunek badawczy: Prawo autorskie. Problematyka twórczości pracowniczej.

W ramach kierunku obejmującego zagadnienia twórczości pracowniczej mieści się artykuł: M. Salamonowicz, *Obowiązek niepublikowania oraz prawo pierwszeństwa publikacji utworów naukowych*, w: Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi, pod red. J. Ożegalskiej-Trybalskiej, D. Kasprzyckiego, Warszawa 2015, s. 562-580. Wyraziłem w nim pogląd, iż restrykcyjność klauzul dotyczących opóźnienia publikacji powinna być szczególnie uzasadniona m.in. ochroną poufnego know-how czy uzyskaniem ochrony patentowej. Rozstrzygnięcie w przedmiocie

Monika Selenchawicz

zezwoleń na publikację, nie powinno leżeć wyłącznie w gestii partnera biznesowego. Uczelnie nie powinny przyjmować na siebie i nakładać na swoich pracowników zobowiązań zakazujących bezterminowo publikację określonych informacji, co do zagadnień, w których były prowadzone badania.

Zagadnienie dorozumianej licencji na korzystanie z utworu wzornictwa przemysłowego podjąłem w materiale M. Salamonowicz, *Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2010 r., sygn. IV CSK 504/10*, Studia Prawnoustrojowe 2013, nr 20, s. 177-181. Wyraziłem w nim pogląd, iż brak wyraźnego wskazania pól eksploatacji utworu w umowie licencyjnej nie powoduje jej nieważności. Jeżeli możliwe jest ustalenie zgodnego zamiaru stron co do sposobu korzystania z utworu, to należy uznać za wiążącą umowę licencyjną właśnie na tych polach eksploatacji.

Problematyki korzystania z utworów pracowniczych tworzonych przez nauczycieli akademickich poświęcone zostały dwa materiały, które napisałem wspólnie z drem Januszem Orłowskim, specjalistą z zakresu prawa podatkowego. Dzięki tej współpracy możliwa była kompleksowa analiza zagadnień na styku prawa autorskiego i podatkowego. Owe materiały to: J. Orłowski, M. Salamonowicz, *Koszty uzyskania przychodów z praw autorskich przez nauczycieli akademickich*, Przegląd Podatkowy 2016, nr 10(306), s. 22-27 oraz J. Orłowski, M. Salamonowicz, *Dochody nauczycieli akademickich z praw do utworów pracowniczych i ich opodatkowanie*, Studia Prawno-Ekonomiczne 2016, tom: XCIX, s. 63-74. Efekt tych badań stanowi wniosek, iż ustalenie zasad określania i wypłaty honorarium za przeniesienie autorskich praw majątkowych bądź udzielenie licencji, w tym za możliwość eksploatacji utworu w określony sposób i na określonym polu, umożliwia zastosowanie do tej części wynagrodzenia nauczyciela akademickiego 50 % stawki kosztów uzyskania przychodów. W wymienionych materiałach określony został także zakres uprawnień pracodawcy do utworów stworzonych przez nauczycieli akademickich.

5) Kierunek badawczy: Ochrona zewnętrznej postaci produktu a granice wolności naśladownictwa.

W kierunku badań nad ochroną zewnętrznej postaci produktu dwie z publikacji poświęciłem prawu Stanów Zjednoczonych i ochronie zewnętrznej postaci produktu - *trade dress*, są to: M. Salamonowicz, *Wpływ doktryny posprzedazowej konfuzji i funkcjonalności estetycznej na zakres ochrony zewnętrznej postaci produktu – trade dress – w Stanach Zjednoczonych*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace z Prawa Własności Intelektualnej 2018, 3(141) (w

Marek Salamonowicz

druku), s. 1-24 oraz M. Salamonowicz, *Przesłanki i zakres ochrony zewnętrznej postaci produktu - trade dress - w prawie Stanów Zjednoczonych*, w: *American and European Intellectual Property Law: Theoretical Reflections and Contemporary Challenges*, pod red. M. Urbańczyka, Ł. Bartosika, S. Curyły, Łódź 2018 (w druku), s. 1-16. W wyniku tych rozważań, stwierdziłem, że w zakresie elementów analizy ryzyka wprowadzenia w błąd w postępowaniu o naruszenie znaku towarowego dorobek judykatury i doktryny amerykańskiej wywiera istotny wpływ na praktykę europejską. Takie zjawisko można także odnotować w zakresie posprzedażowej konfuzji. Problem ten pojawił się kilkakrotnie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a także w orzecznictwie poszczególnych państw członkowskich w zakresie prawa znaków towarowych. Aktualnie nie wypracowano w płaszczyźnie prawa unijnego jednoznacznego abstrakcyjnego testu, który ułatwiłby ustalenie zaistnienia posprzedażowej konfuzji. Podstawowe założenie doktryny posprzedażowej konfuzji wydaje się słuszne. Renoma związana z zewnętrzną postacią produktu może doznać uszczerbku w sytuacji, gdy publiczność będzie postrzegać produkt naśladowany jako pochodzący od naśladowanego. Zauważyłem, że szkoda może w szczególności polegać na tym, że z uwagi na niską jakość produktu naśladowanego potencjalni nabywcy zrezygnują z zakupu produktu naśladowanego. Przy tym z uwagi na wolność naśladownictwa, zapewnienie swobody konkurencji i zapobieganie tworzenia nadmiernych barier w dostępie do rynku jej ewentualne stosowanie powinno opierać się na zrównoważonym podejściu.

Publikacją, której treść także poświęciłem zagadnieniu granic wolności naśladownictwa jest artykuł: M. Salamonowicz, *Naśladownictwo zewnętrznej postaci cudzego produktu jako delikt passing-off w prawie brytyjskim*, w: *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, pod red. P. Kostańskiego, P. Podreckiego, T. Targosza, Warszawa 2017, s. 1379-1392. W efekcie prowadzonych rozważań stwierdziłem ograniczony stopień harmonizacji prawa nieuczciwej konkurencji w zakresie nieuczciwego naśladownictwa w ramach Unii Europejskiej. Choć wskazałem na unifikujący charakter ochrony wynikającej z niezarejestrowanego wzoru przemysłowego, czy regulacji dotyczących unijnych znaków towarowych oraz harmonizację prawa znaków towarowych. Stwierdziłem również, że delikt *passing-off* ma znacznie szerszy zakres niż treść art. 13 przywoływanej wyżej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, który określa wąsko zakaz kopiowania zewnętrznej postaci produktu przy pomocy technicznych środków reprodukcji. Analizowany delikt *passing-off* w systemie brytyjskim obejmuje także wprowadzające w błąd oznaczenie towaru, przedsiębiorstwa oraz

Marek Salamonowicz

stanowi w ograniczonym stopniu odpowiednik klauzuli generalnej z art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Wąski zakres art. 13 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w połączeniu z szerokim zakresem ochrony zewnętrznej postaci produktu jako niezarejestrowanego wzoru przemysłowego ogranicza, ale nie pozbawia przydatności tej podstawy prawnej. Ponadto zauważyłem, że zarówno na gruncie prawa polskiego jak i w systemie brytyjskim w orzecznictwie z zakresu konkurencji pasożytniczej oraz ochrony renomy znaków towarowych i zewnętrznej postaci produktu pojawia się aspekt ograniczenia konkurencji i dostępu do rynku. Podzieliłem sceptycyzm wyrażany w judykaturze i doktrynie brytyjskiej, co do możliwości wypracowania uniwersalnego testu, czy standardu oceny odpowiadającego każdym okolicznościom faktycznym. Za istotne z punktu widzenia potrzeb polskiej praktyki uznałem w dorobku orzecznictwa brytyjskiego określenie przesłanek, czynników i elementów wpływających na ocenę legalności danego czynu, jak: co do zasady, brak konieczności wykazania winy, zdolność odróżniająca określonej postaci produktu, związana z jej stosowaniem reputacja, czy też rozpoznawalność, stopień podobieństwa spornych form, prawdopodobieństwo wyrządzenia szkody.

Chciałbym również wspomnieć o trzech pracach niepowiązanych w szersze cykle.

1. M. Salamonowicz, *Prawo własności intelektualnej jako przedmiot na studiach prawniczych (zakres, metody i efekty akademickiego kształcenia)*, Studia Prawnoustrojowe 2015, nr 28, s. 123-142.
2. M. Salamonowicz, *Podjęmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej przez stowarzyszenie rejestrowe*, w: *Działalność organizacji pozarządowych - 10 lat doświadczeń pod rządami ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie*, pod red. M. Falej, P. Majera, U. Szymańskiej, Olsztyn 2014, s. 235-251.
3. D. Ossowska-Salamonowicz, M. Salamonowicz, *Kierownicy urzędów centralnych, urzędy centralne*, w: *Administracja rządowa w Polsce*, pod red. M. Chmaja, Warszawa 2011, s. 99-128.

Na zakończenie pozwalam sobie wskazać na rolę, jaką w moim dorobku naukowym miała praca w charakterze konsultanta i później eksperta przy Centrum Innowacji i Transferu Technologii UW-M w Olsztynie oraz przy Polsko-Amerykańskiej Radzie Współpracy Gospodarczej, a także jako członka Komisji Własności Intelektualnej organu opiniodawczo-doradczego Rektora UW-M

Marek Salamonowicz

w Olsztynie. Wiele inspiracji do publikacji naukowych przyniosły mi prace nad projektami regulacji uczelnianych dotyczących komercjalizacji własności intelektualnej czy aktów dotyczących twórczości pracowniczej nauczycieli akademickich oraz doradztwo członkom społeczności akademickiej i polskim przedsiębiorcom.

Marcel Selenowski